

Antoni Symonowicz

Wspomnienie o profesorze Józefie Rafaczu

Palestra 3/4(16), 51-57

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONI SYMONOWICZ

Wspomnienie o profesorze Józefie Rafaczu

Wszelkie wspomnienia o tych, którzy odeszli, a życiem swoim i pracą wnieśli poważny dorobek w takiej czy innej dziedzinie narodowej twórczości, mają na celu — obok złożenia wyrazów uznania dla zmarłych — ochronę przed niepamięcią teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

Prof. dr Józef Rafacz zostawił po sobie dorobek trwały w postaci bez mała stu prac naukowych z dziedziny historii ustroju Polski i dawnego polskiego prawa sądowego. Są one poważnym i twórczym wkładem w rozwoju nauki naszego prawa. Ten ogromny wydany, opisany i oceniony dorobek nie może jednak przesłaniać innej strony życia i działalności, nie mniej ważnej i istotnej, choć nie posiadającej pisanych dziejów i nie popartej tomami wydanych rozpraw i przyczynków.

Działalność naukowa i jej dorobek nie składają się jeszcze na pełną sylwetkę człowieka. O sylwetce tej, obok osiągnięć rozumu i myśli, decyduje charakter, serdeczny i żywy stosunek do ludzi i ich spraw, głębokie poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Decyduje to wszystko, co tak trudno jest ująć w ramach jakichś zestawień, formuł czy kanonów. Właśnie to, co może jest najmniej uchwytnie i najtrudniejsze do określenia, decyduje o zakresie straty, jaką poniosło społeczeństwo w wyniku przedwczesnego odejścia Człowieka, który w każdej dziedzinie swojej pracy wypełniał z uśmiechem i pogodą codzienne obowiązki, składające się na trud ludzkiego życia.

Prof. Rafacz pochodził z Podhala. Urodził się w 1890 r. w Czarnym Dunajcu, gdzie też ukończył trzyletnią szkołę powszechną. Góralskie pochodzenie decydowało niewątpliwie o tych cechach charakteru, które występowały w całym życiu prof. Rafacza, a przede wszystkim o silnej woli, ogromnym uporze w konsekwentnym dążeniu do zrealizowania postawionych przed sobą celów oraz rzadko spotykanej pracowitości i wytrwałości.

W 1900 r. opuszcza dom rodzinny i wyjeżdża na naukę do Krakowa, gdzie w trudnych warunkach materialnych uczy się w latach 1900—1908 w gimnazjum św. Jacka.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości wstępuje na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, który kończy w 1912 r. W rok później uzyskuje stopień doktora filozofii na podstawie pracy „Ciężary ludności włościańskiej w dobrach szlacheckich powiatu sądeckiego i czchowskiego w pierwszej połowie XVIII w.“

W okresie pracy nad doktoratem, w 1913 r., prof. Rafacz wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wybuch pierwszej wojny światowej i wcielenie do armii austriackiej nie przerwały rozpoczętych studiów prawniczych. Bardzo je tylko utrudniły i skomplikowały. Prof. Rafacz uczy się na froncie, a egzaminy składa w czasie krótkich urlopów. W okresie trwania wojny zostaje dwukrotnie ciężko ranny. Czas długotrwałego pobytu w szpitalu poświęca również na naukę. Ukończenie w takich warunkach wydziału prawa i uzyskanie stopnia doktora praw już w 1917 r. jest nie tylko dowodem ogromnych zdolności, ale i niespożytej energii i wytrwałości, cech tak rzadkich niestety w naszym społeczeństwie.

Mając dwadzieścia siedem lat, prof. Rafacz ma już ukończone dwa wydziały i jest podwójnym doktorem: filozofii i prawa. Ma ponadto za sobą ciężką służbę wojskową całego czteroletniego okresu wielkiej wojny. Zdobyta przez niego wiedza nie miała za sobą tradycji rodzinnej. Była zdobywana w trudzie, własnym doświadczeniem i wysiłkiem. Droga z podhalańskiej wioski do uniwersyteckich doktoratów nie była ani prosta, ani łatwa.

W niepodległej Polsce prof. Rafacz staje od razu do pracy naukowej i już w 1919 r., w dwa lata po ukończeniu wydziału prawa, zostaje powołany na Katolicki Uniwersytet Lubelski jako zastępca profesora i wykładowca historii prawa polskiego. Były to pierwsze kroki na drodze chlubnej pracy profesorskiej. W 1921 r. habilitował się na Wydziale Prawa swego macierzystego Uniwersytetu Jagiellońskiego na podstawie obszernej pracy pt. „Nagana sędziego w dawnym procesie polskim“.

Wiosną 1922 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym dawnego polskiego prawa sądowego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Jesienią tego samego roku — również profesorem nadzwyczajnym historii ustroju Polski.

W dniu 22 października 1929 r. został mianowany profesorem zwyczajnym obu tych przedmiotów. Godność tę i funkcję zachował do ostatnich chwil swego życia.

Obok pracy wykładowcy i wychowawcy młodych pokoleń prawników polskich, prof. Rafacz bardzo wcześnie rozpoczął pracę naukowo-badaw-

czą i publicystyczną. Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej ogłasza w latach 1913 i 1914 swoje prace w „Gazecie Podhalańskiej“ i „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego“. Tematem tych prac były szczegóły ustrojowe wsi podhalańskich.

Wybuch wojny i czynny w niej udział, przy jednoczesnych dalszych studiach uniwersyteckich, przerywa na kilka lat działalność naukową i publicystyczną. Ale już począwszy od 1919 r. coraz więcej prac prof. Rafacza pojawia się na łamach czasopism i wydawnictw prawniczych, historycznych i społecznych.

Pochodzenie chłopskie, dokładna, na własnych przeżyciach oparta znajomość położenia wsi i sytuacji gospodarczej jej mieszkańców kierują zainteresowania naukowe prof. Rafacza ku sprawom chłopskim. Pierwsze większe, samodzielne prace źródłowe dotyczą położenia chłopów polskiego w przeszłości i traktują o ucisku włościańskim w dawnej wiosce polskiej, o przymusie pracy w dawnym prawie i praktyce wiejskiej, o sprawie niewoli chłopskiej w dawnej Polsce. Wszystkie te prace, począwszy od najwcześniejszych, oparte były na dokładnym przestudiowaniu bogatych materiałów archiwalnych, zdobywanych z trudnym wysiłkiem i upartymi poszukiwaniami.

W późniejszym okresie wyodrębniły się dwa zasadnicze kierunki pracy naukowo-badawczej prof. Rafacza. Pierwszy z nich obejmował zagadnienia ustrojowe wsi polskiej oraz prawne i gospodarcze położenie chłopów polskiego. Drugim kierunkiem była praca nad badaniem dziejów prawa na Mazowszu. Dorobek prof. Rafacza w obu tych dziedzinach jest tym większy i tym cenniejszy, że większość źródeł, na których prace te były oparte, uległa całkowitemu zniszczeniu w czasie ostatniej wojny.

Poza pracami ściśle naukowymi i badawczymi nad poszczególnymi zagadnieniami prof. Rafacz publikował nakładem Bratniej Pomocy Studentów U.W. liczne i doskonale opracowane skrypty z wykładanych na wydziale przedmiotów. Poza tym napisał źródłowe prace będące podstawowymi podręcznikami uniwersyteckimi: „Dawne polskie prawo karne“ (Warszawa 1932) oraz „Dawne prawo sądowe polskie w zarysie“ (Warszawa 1936). Ze skryptów tych i podręczników czerpała wiedzę nie tylko młodzież prawnicza Uniwersytetu Warszawskiego, ale i wydziałów prawa innych uczelni.

Macierzystej swojej ziemi podhalańskiej poświęcił obszerną i oryginalną pracę „Dzieje i ustrój Podhala nowotarskiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej“ (Warszawa 1935).

Szczegółową bibliografię prac prof. Rafacza opracował prof. Jakub Sawicki („Czasopismo Prawno-Historyczne“, Tom IV, 1952 r.).

Praca naukowa prof. Rafacza wiązała się nie tylko z Uniwersytetem Warszawskim. W 1931 r. prof. Rafacz został wybrany członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Od 1937 r. był współpracownikiem Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Umiejętności. Był również członkiem „Slovanského Ustavu“ w Pradze Czeskiej oraz Towarzystwa Naukowego we Lwowie.

W okresie międzywojennym prof. Rafacz piastował kilkakrotnie godności dziekana i prodziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Był wyjątkowo ceniony i szanowany przez młodzież prawniczą, której dawał wiele nie tylko na sali wykładowej czy w seminariach, ale i w pracy społecznej. Opiekował się stale Kołem Prawników Studentów U.W. i naukową pracą tego Koła. Był profesorem, którego młodzież uważała za wybitnego naukowca i wykładowcę a jednocześnie za swego opiekuna i przyjaciela.

Prof. Rafacz odznaczał się fenomenalną wprost pamięcią. Jako wykładowca na pierwszym roku studiów miał do czynienia z przeszło tysiącem studentów i studentek. Pamiętał jednak z nazwiska tych wszystkich, którzy zdawali u niego egzaminy, i nawet po kilku latach, spotykając swoich studentów słuchaczy, wymieniał bez zająknięcia ich nazwiska. Ta wspaniała pamięć w połączeniu ze znajomością niezliczonych faktów, danych i wydarzeń, odnoszących się zresztą nie tylko do własnej specjalności naukowej, pozwalała prof. Rafaczowi na ogromne urozmaicenie wykładów, które zawsze cieszyły się wysoką frekwencją, mimo że młodzież przedwojenna na ogół niezbyt pilnie uczęszczała na wykłady. Ciekawe ujęcie przedmiotu jednało też wielu seminarzystów. Seminaρια prowadzone przez prof. Rafacza, choć dotyczyły przedmiotów historycznych, skupiały bardzo szerokie koła młodzieży i przyczyniały się do podniesienia jej poziomu naukowego.

Nie sposób tu pominąć wysiłków prof. Rafacza jako dziekana wydziału nad ułatwianiem studiów niezamożnej młodzieży przez przyznawanie stypendiów najbardziej potrzebującym studentom oraz udzielanie pomocy w znalezieniu przez nich pracy zarobkowej. Stypendia przed wojną nie miały tak powszechnego charakteru jak dziś i uzyskanie ich było bardzo trudne. Decyzje dziekana Rafacza w tych sprawach były zawsze sprawiedliwe i nie budziły nigdy żadnych zastrzeżeń.

Okres wojny i okupacji otwiera nową, piękną kartę życia i pracy prof. Rafacza. Jesienią 1940 r. organizuje wspólnie z prof. Romanem Rybarskim tajne nauczanie, tworząc okupacyjny Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Po aresztowaniu prof. Rybarskiego wiosną 1941 r.

i po jego śmierci w Oświęcimiu prof. Rafacz zostaje dziekanem wydziału i kieruje całością jego prac.

Historię tajnego wydziału prawa znają już czytelnicy „Palestry“ ze wspomnień drukowanych w numerze 3—4 z 1958 r. Tu wypada podkreślić ogromną ofiarność i poświęcenie prof. Rafacza, który był nie tylko tym oficjalnym, sztyldowym kierownikiem tajnego nauczania prawa, ale bezpośrednio, codzienną pracą dźwigał na swoich barkach ciężar tego nauczania w trudnych warunkach hitlerowskiej okupacji.

Prof. Rafacz, jako wykładowca dwóch przedmiotów na pierwszym, a więc najliczniejszym roku prawa, miał najwięcej słuchaczy do obsłużenia. W ostatnim roku okupacyjnej działalności wydziału, w roku akademickim 1943/44, miał około 40 godzin wykładów tygodniowo. I to wykładów nie w widnych i ciepłych audytoriach uniwersyteckich, lecz w rozmaitych dziurach i ruderach rozsiąanych po całym mieście, w lokalach nie ogrzewanych i często nie oświetlonych. Okupacyjne nauczanie to nie było normalne, pokojowe wypełnianie obowiązków profesorskich, przynoszących wiele zaszczytu i wysokie stanowisko w hierarchii społecznej. Innego wysiłku wymaga przyjazd na wykład w zwykłych warunkach czy odbycie wykładu lub ćwiczeń w widnej i ciepłej sali, a innego — jazda zatłoczonym tramwajem czy długa piesza wędrówka, bez względu na deszcz, zimno i śnieg, z jednego końca miasta na drugi. A poza tym po drodze oczekiwały jeszcze różnego rodzaju okupacyjne niespodzianki: oblawa, strzelanina czy łapanka. I tak dzień po dniu w ciągu kilku lat.

Prof. Rafacz jako jedyny z wykładowców wydziału nie opuścił w okresie okupacji ani jednego wykładu. Przecież na pewno musiał mieć dni gorszego samopoczucia, choroby czy jakichś innych przeszkód i trudności. Jednakże silna wola i upór, ten twardy, góralski upór, kazały mu być zawsze tam, gdzie nań czekali.

A ileż to było trudności przy uruchamianiu pierwszych kompletów, gdy jeszcze nie było doświadczenia, jak je organizować i jak prowadzić nauczanie! Ileż to razy zebranie nie dochodziło do skutku w wyniku pomyłek adresowych, odwołań w ostatniej chwili, grożącego niebezpieczeństwa. Największa nawet łapanka, najbardziej szalejący terror na ulicach Warszawy nie były w stanie zawrócić prof. Rafacza z jego drogi na wykład. I przy tym wszystkim potrafił zachować zawsze ogromny spokój, opanowanie i pogodę ducha. Wszelkie niepowodzenia, przeszkody czy trudności nie były w stanie usunąć pogodnego uśmiechu, który w mojej pamięci łączy się zawsze z sylwetką prof. Rafacza. Przeciwności

pobudzały go tylko do większego wysiłku i mobilizowały wolę do ich zwalczania.

Oprócz pracy wykładowcy, tak trudnej i monotonnej, oprócz tego powtarzania po kilkanaście razy tej samej treści wykładów w różnych grupach, i to w sposób zajmujący i ciekawy, spoczywał przecież na dziekanie ciężar wielu spraw organizacyjnych, naukowych, programowych. Ciągłe w miarę rozwoju wydziału uzupełnianie kadry wykładowców, rozmowy, ustalenia, dyrektywy. Większość tych wszystkich spraw załatwiana była w mieszkaniu prof. Rafacza przy ul. Nowy Zjazd 5. Profesor Rafacz nie oszczędzał swojej osoby. Szafował swoim mieszkaniem i bezpieczeństwem własnej rodziny. Uważał, że sprawa, której się poświęcił, warta jest największych nawet ofiar. Rozumował, zresztą zupełnie słusznie, że jeżeli go gestapo aresztuje, to przynajmniej będzie wiedział za co.

Do wszystkich tych zajęć i prac dochodziło kierowanie Radą Wydziału, jedyną działającą na Uniwersytecie Warszawskim w okresie okupacji. Rada ta zajmowała się nie tylko formalną stroną studiów, nie tylko bieżącym programem nauczania i dopasowaniem go do zmienionych warunków okupacyjnej nauki, ale również przepracowywała zagadnienia zasadnicze z myślą o przyszłości.

Takim najważniejszym zagadnieniem opracowanym nieomal całkowicie przez Radę Wydziału była sprawa reformy studiów prawniczych na okres powojenny. Celem tej reformy było większe powiązanie zbyt suchej i teoretycznej nauki prawa z praktycznymi zagadnieniami występującymi w pracy prawnika. Konieczność takiej reformy rozumiano jeszcze przed wojną, jednakże niewiele zrobiono, by to zagadnienie rozwiązać.

Oczywiście posiedzenia Rady Wydziału odbywały się także w mieszkaniu prof. Rafacza.

Swojej umiłowanej pracy naukowo-badawczej prof. Rafacz nie porzucił nawet w okresie wzmożonego wysiłku okupacyjnej działalności. Badania rozpoczęte przed wojną kontynuował nadal. Niestety, spalenie wszystkich prac i materiałów w okresie powstania doprowadziło do całkowitego zniszczenia dorobku okupacyjnej pracy naukowej. Ocalało jedynie to, co profesor zdołał przekazać licznemu gronu swoich okupacyjnych seminarzystów.

Praca profesora nie ograniczyła się do wykładów, prowadził również dwa seminaria.

W jaki sposób, przy nawale wszystkich innych prac, prof. Rafacz znajdował jeszcze czas na opiekę nad Kołem Prawników powołanym do życia w 1942 r., pozostanie już jego tajemnicą.

Hitlerowska zbrodnia nie pozwoliła prof. Rafaczowi doczekać jaśniejszych dni, które były już tak blisko. Nie pozwoliła zobaczyć realnego dorobku jego wieloletniej pracy i wysiłku. Nie doczekał ponownego otwarcia Uniwersytetu, odbudowy jego zniszczonych gmachów, reaktywowania jego jawnej pracy w służbie narodu.

W pierwszej fazie powstania warszawskiego, w dniu 3 sierpnia 1944 r., dom profesorów Uniwersytetu Warszawskiego na Nowym Zjeździe opuszczają hitlerowscy oprawcy, a prof. Rafacz wraz z innymi mężczyznami, mieszkańcami domu, zostaje wyprowadzony na ulicę i tam bestialsko zamordowany.

Ta tragiczna śmierć to nie tylko ohydna zbrodnia dokonana przez *kulturträgerów* spod znaku swastyki, ale i niepowetowana strata dla nauki prawa polskiego, dla młodzieży akademickiej, dla całego społeczeństwa.

Jednego możemy być pewni: tego, że dorobek życia prof. Rafacza nie poszedł na marne! Świadczą o tym liczne szeregi prawników, jego wychowanków, pracujących dziś dla dobra kraju na różnych stanowiskach.

Nieszczęśliwym zbiegiem wydarzeń prof. Rafacz nie doczekał owoców swego siewu. Doczekali inni. Ich pamięć i wdzięczność powinna być częściową choćby spłatą tego długu nie do spłacenia, jakie zaciągnęło społeczeństwo wobec prof. Rafacza.